

Pniewy_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	szamotulski	
Gmina	Pniewy	PN_PN_001
Miejscowość	Pniewy	PN_PN_001

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	16.07.2013	Miejsce wykonania	Mieszkanie informatorów
Czas trwania	2,5 h	Forma i wielkość	Plik MP3; brak informacji.
Przeprowadzający	D.S.	Komentarz	W trakcie wywiadu dołączyła żona informatora.

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
PN_PN_001	M	64 l.		
PN_PN_001	K	62 l.		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>Informator nie przypomina sobie innych nazw miejscowości Pniewy ani Konin. Zaznacza, że mieszkańcy „bardzo gwarą mówią, gwarowo”.</p> <p>Wspomina swoją miejscowość rodzinną (Konin) i jej mieszkańców:</p> <p>„ (...) w czasie wojny mieli takiego pasterza, barona, który nikogo nie chciał wypuścić z gospodarstwa. Niemiec, ale to bardzo dobry Niemiec był.”</p> <p>„Kiedyś to byli... jedna rodzina można powiedzieć. A teraz to jest wszystko takie, jak to mówią, przybysze. I to ludzie kiedyś byli biedniejsi a potrafili usiąść na ławce, sąsiad z sąsiadem, a teraz to każdy się zamyka. (...) ta wieś była przyjemniejsza dla mnie. (...) potrafili się bardziej łączyć a teraz to takie rozłąmy są.”</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>„Tam, co baron mieszkał w parku to nie ma tego zamku takiego, ale mówią bez przerwy pałac.” (nie jest jasne czy informator mówi o Pniewach, czy Koninie, z którego pochodzi – przyp. badacza)</p> <p>„Tak samo w Pniewach jest liceum w pałacu – baron miał swoją siedzibę w Pniewach i tam zamieszkiwał.”</p> <p>„No Konin, to są dwa Koniny – pod Lwówkiem jest Konin a tu mówią Konin za górą. Bo kiedyś tu taka żwirowania była, jak się rozpędziło to rowerem się 3 km jechało a teraz to wyrównali, ale pozostał Konin za górą. Nawet adres był kiedyś, jak się pisało to Konin myślnik za górą, czy w nawiasie. Takie</p>

	<p><i>nazwy były. To było odróżnienie, bo kodów pocztowych kiedyś nie było.</i></p> <p><i>„Tak samo, jak Konin jest i Konin Huby, co tam kilka gospodarstw jest.” (informator) „Tutaj, jak jest wieś centralna, a to co jest oddalone od wsi, to są Huby, czyli coś przyrośniętego.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„I jeszcze mamy Manhattan – to jest miejsce takie handlowe przy dworcu autobusowym i też jak ktoś idzie w tamtym kierunku, to się mówi, że idzie na Manhattan.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„Kiedyś na Turowską (ulicę) mówili, że ktoś się na Turniejach pobudował.” (informator)</i></p>
<p>Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)</p>	<p><i>„Jak jest Lubosina, to są Jeziora Lubosińskie, Buszewo – Buszewskie.”</i></p> <p><i>Jezioro Pniewskie – „teraz jest czyste także można się kąpać.” – p. Henryk „No, Jezioro to są Łazienki i inaczej nikt nie mówi, tylko Łazienki. Jak się idzie nad Jezioro to się mówi: idziemy do Łazienek. Potem idzie się do klasztoru sióstr urszulanek, to nikt nie mówi inaczej tylko się idzie do olafu (...) bo św. Olaf był fundatorem tego kościoła.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„Też mamy Dąbrowę.” (żona informatora) „Księżę Góry mówią na nie.” (informator) „I tam jest ośrodek leśniczy w Dąbrowie piękny wypoczynkowy, jest ścieżka rowerowa (...) mówi się mamy spotkanie na Dąbrowie i każdy wie o co chodzi, ale jak to się naprawdę nazywa nie potrafię powiedzieć.” (żona informatora)</i></p>
<p>Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)</p>	<p><i>„W Dąbrowie na pewno. I tam jest nawet postawiony taki obelisk poświęcony Janowi Pawłowi II.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„Jest ścieżka, na której są oznaczone różne rośliny, rosną</i></p>

	<p><i>drzewa ale czy tam... No wiem, w samym Koninie to są dęby, nie wiem ile mają lat ale są potężne.” (informator) „Ale nie są oznaczone, są stare kasztany, stare lipy i jest to bardzo urokliwe miejsce, w tej chwili jest zagospodarowane pięknie ale to jest prywatnego właściciela już teraz (...) ale jest naprawdę ładnie. Jakoś tam te kasztany uratowali, nie musiały być wycięte, bo one tam chorowały, musiały być szczepione, bo była jakaś taka plaga na kasztany kilka lat temu.” (żona informatora)</i></p>
<p>Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p>Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p><i>„Na mieszkańców Konina to się kiedyś mówiło, że wsioki przyszły do Pniew. Tam były wsioki, smrody (...) kiedyś to było ciężko dzieciom, co przyjeżdżają tutaj, bo były takie no napiętnowane (...) w ubiorach była różnica, to wiadomo było poznać ze wsi dziecko czy starszą osobę, a teraz jak jadą na zakupy czy coś, to już wszystko zmieszane, nikt (...) chociaż już (...) nie powie wsioku czy coś.” (informator)</i></p>
<p>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</p>	
<p>Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych</p>	<p><i>„Tutaj to jedynie wszystko to, co wiąże się z pocztą i z traktem handlowym, bo tutaj szedł ten główny trakt handlowy do Berlina. Także tutaj jest budynek poczty konnej, który stoi do dziś i tu się wiele osobistości różnych zatrzymywało (...) Do bardzo niedawna jak powstała obwodnica Pniew wszystkie szlaki, wszystkie drogi, które prowadziły do Szczecina i Berlina, to każdy musiał przejechać przez centrum Pniew. Na pamiątkę tego jechali powozem konnym do Berlina, tak jak się kiedyś jeździło i do tej tradycji się wraca. Wielką Pniewską się robi też – takie zawody konne w parku.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„Tu w zasadzie to rządzą Niemcy, rodzina Massenbacha (...).</i></p>

	<p><i>Niemcom zależało, żeby kościół (ewangelicki – przyp. badacza) spełniał funkcję kościoła, bo to był magazyn geesowski, zaniedbany strasznie, w porozumieniu z ewangelikami doszło jakoś do tego, że ten kościół jest rzymsko-katolicki, oni wyrazili na to zgodę (...). No i rodzina Massenbachów, która była fundatorami tej świątyni bardzo sprzyja temu, że ponieważ tutaj nie ma ewangelików na tym terenie (byli – dopowiada informator), cieszą się, że to spełnia nadal rolę sakralną a nie jakiegoś budynku, który poszedł w zapomnienie.” (żona informatora)</i></p>
--	--

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne

1.	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p>	<p><u>Andrzejki:</u></p> <p>W domu rodzinnym Informatora i jego małżonki nie obchodziło się Andrzejek jako wieczoru wróżb. „<i>My obchodzimy zwyczajowo dlatego, że nasz zięć jest Andrzej i ma imieniny, więc świętujemy Andrzeja zawsze. Ale (...) bez prorocत्व.</i>” (żona informatora)</p> <p>Natomiast inny charakter mają Andrzejki organizowane w Domu Seniora, w których oboje także uczestniczą:</p> <p>„<i>To w seniorach. Zabawa, znaczy się tańce, różne wróżby.</i>” (informator)</p> <p>„<i>Te wróżby to są takie troszeczkę humorystyczne, bo to nie są stosownie do naszego wieku, to znaczy bawimy się tam w wystawiane butki, lanie wosku i na przykład rysujemy sobie serduszka z różnymi życzeniami. Staramy się przerobić tak te wróżby, żeby one nie zakrawały na kpinę. Ale dzieci z kolei bawią się na takich szkolnych dyskotekach tutaj i zawsze mają Andrzejki urządzone w szkole. (...) A tutaj jest tych osób sporo tych w starszym już teraz wieku i to akurat fajnie wypadają te uroczystości.</i>” (żona informatora)</p>
----	--	--

		<p><u>Katarzynki:</u></p> <p>„My na Katarzyny też świętujemy, bo mamy synową Katarzynę, obchodzimy jej imieniny uroczyście.” (żona informatora)</p> <p>„Wiem, że to jest Dzień Tramwajarza.” (informator)</p>
2.	św. Marcina/11 listopada	„Kupujemy rogalę zawsze albo pieczemy. Ja piekę takie nie-marcińskie, bo z marmoladką. (...) I na tym się nasze obrzędy kończą.” (żona informatora)
3.	Adwent	„Oprócz tego, że dzieci mają te latarenki i do kościoła chodzą to jakichś tam specjalnych obrzędów nie ma adwentowych.” (żona informatora)
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>„No to chyba wszyscy obchodzą.” (informator)</p> <p>„Zawsze dzieci czekają na prezenty, dorośli też się uśmiechają jak się akurat znajdzie coś pod poduszką.” (żona informatora nawiązuje do tradycji ze swojego domu rodzinnego w woj. łódzkim)</p> <p>„A tu właśnie dzieci szykują buciki.” (żona informatora) „Jak w Wielkanoc. W Wielkanoc tośmy szukali po parku zająca.” (informator)</p> <p>„W przeddzień dzieci je czyszczą i ustawiają blisko drzwi, żeby Mikołaj jak przyjdzie to żeby coś do bucika włożył.” (żona informatora)</p> <p>Drobne prezenty na ogół otrzymywał każdy z domowników.</p>
5.	Wigilia	„W Wigilię to najpierw ojciec leciał do lasu po choinkę. Późniejmy ubierali, tradycyjnie tak. Kluski z makiem, karp – karp był zawsze. Starsi do Kościoła po Wigilii, a dzieci czekały tylko, co Gwiazdor przyniesie.” (informator o swoim domu rodzinnym)

		<p>W domu rodzinnym informatora choinkę ubierał on wraz ze swoimi braćmi. Wcześniej przygotowywali różne ozdoby i łańcuszki. Do tego „<i>parę świeczek, bombek nie było.</i>” (informator)</p> <p>Choinka stała „<i>dopóki nie opadnie.</i>” (informator)</p> <p>„<i>Jak żona tu przyszła, to mówi że bardzo bogata Wigilia.</i>” (informator) „<i>Ja pochodziłam bardzo ubogiej Polski i to, co było dla nich bardzo biedne, dla mnie było bardzo bogate.</i>” (żona informatora)</p> <p>Informator rzadko chodził na pasterkę – w nocy dzieci szły spać, „<i>a ojciec się wybierał. Zależy jaka zima.</i>”</p> <p>Wręczane prezenty były „<i>skromne</i>” – informator zazwyczaj dostawał harmonijkę ustną. „<i>Wuj albo tata albo ciocia ze wsi przebierali się za Gwiazdora.</i>”</p> <p>W miejscowości rodzinne informatora (Konin) opłatek roznoszono od domu do domu w zamian za żywność: „<i>Chodził organista i kościelny, pieszo do wsi, mieli worek do mąki, worek do cukru i za te opłatki sypali im towar. Chodzili po domach. Zbierali różne produkty żywnościowe. (...) Kolorowe opłatki były dla zwierząt (różowe i zielone były).</i>” (informator)</p> <p>„<i>Gospodarz w domu, przed Wigilią najpierw szedł do obory podzielić się ze zwierzętami (...) i to były różowe opłatki dla nich. A białe były dla ludzi.</i>” (żona informatora)</p> <p>„<i>Kiedyś zielone to nie wiem czy na pole rzucali czy coś.</i>” (informator)</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>„<i>Jak dało radę to do Kościoła, (...) w drugi dzień to żeśmy szli do babci w odwiedzinie. I tam babcia też nam jakieś paczki, dwa jabłka, cukierki i orzeszki dała, rodziny się znowu odwiedzały. Jak się zeszli tam starsi, to wiadomo – tata i szwagrowie,</i></p>

		<p><i>flaszeczkę wyciągli. Zależy od pogody – ja wiem, że taka jedna zima była, to się nie wychodziło wcale.” (informator)</i></p> <p><i>„Dziadek robił z dzikiej róży bardzo dobre wino, podprawiał je spirytusem i to był taki rytuał. Zawsze jak do jego dziadków się szło, to zawsze dziadek kręcił młynkiem kawę, bo musiała być świeżo, jak to dziadek mówili: skręcuno świeżo kawa, a babcia stała przy piecu i polerowała kieliszki do tego wina. Bo musiała być kawka i musiało być to dziadka winko (mówili wino z głogu – dodaje informator). Poczęstunek najważniejszy jak wnuki przyszły. To był taki rytuał.” (żona informatora)</i></p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Najczęściej spędzano Sylwestra na prywatkach, nie wróżono. <i>„Tańce, baloniki, serpentynki.”</i> (żona informatora wspomina, że organizowano je z sąsiadami, uczestniczyli w nich też rodzice)</p> <p><i>„My już jako dorośli to czasem chodziliśmy na jakieś tam bale. Ale rodzice to raczej nie.”</i> (żona informatora)</p>
8.	Trzech Króli	<p><i>„Gdy pracowałem to nie wiedziałem nawet nieraz, że jest święto.”</i> (informator)</p> <p><i>„Szło się tylko do kościoła wieczorem.”</i> (żona informatora)</p> <p><i>„Bo ten dzień się świętowało, nawet jak nie był dniem świątecznym. Był takim dniem innym.”</i> (żona informatora)</p> <p><i>„Ale więcej to indywidualni gospodarze świętowali, a jak spółdzielnia produkcyjna była czy później kombinat, to w ogóle świąt to... dobrze, że chociaż te wielkanocne były, bo nieraz to by człowiek musiał bez przerwy pracować.”</i> (informator)</p>
9.	Kolędnicy	<p><i>„U nas wiem, że (...) takie chłopaki taką szopkę mieli i przychodzili z Pniew do Konina. Takie chłopcy. Mieli z drzewa, ze słomy zrobione, klapkę taką, świeczka w środku, pośpiewali kolędy. Wiem, że kiedyś to jeszcze zbierali placek</i></p>

		<p>czy coś, bo to były inne czasy, złotówkę dostali to chodzili po domach. Po wszystkich obeszi i wracali do domu.” (informator)</p> <p>„A tutaj w Pniewach w tej chwili, współcześnie to chodzą dzieci (po blokach - dodaje informator). Ale to dzieci. Przebierają się, śpiewają kolędy. Zawsze się tam cukierkami poczęstuje czy po dwa złote da, jak komu pasuje. Ale na ogół każdy wysłucha jak dzieci przychodzą.” (żona informatora)</p>
10.	MB Gromniczej	<p>„Do Kościoła z gromnicą i to wszystko. To normalny dzień pracy, jak oboje pracowaliśmy to nie zawsze szliśmy do Kościoła. W tej chwili obowiązkowo dzieci komunijne idą w ten dzień.” (żona informatora)</p> <p>„W tej chwili biorę małą świecę, bo np. siostry urszulanki na wszystkie uroczystości mają malutkie świece i ja to też przejęłam i po prostu troszeczkę jakieś okapki zakładam na tę świeczkę i ta świeczka jest raczej symbolem (...) Starsze Panie raczej idą z gromnicami, które mają w domu.” (żona informatora)</p> <p>„A mama też chodziła z gromnicą i tą, miała ten asparagus, nieraz tam asparagusem, wstążeczkę zawiązała, żeby ona taka uroczysta była ta gromnica.” (informator)</p> <p>„Nie bierze się znicza, tylko to zawsze świeczka musi być.” (żona informatora)</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p><u>Zabawy karnawałowe:</u></p> <p>„Na wiosce raczej nie, też prywatki.” (informator)</p> <p>„A w ogóle, to w okolicznych świetlicach, salach tutaj na Podpniewkach niedaleko jest taka wiejska świetlica, no to tam cały karnawał były zabawy każdego tygodnia, myśmy też tam chodzili często.” (...) „I tam w każdą sobotę na pewno jak nie</p>

		<p><i>było wesela, to była zabawa.” (żona informatora)</i></p> <p><u>Tłusty czwartek:</u></p> <p><i>„No, obżerania się pączkami, tak jak wszędzie chyba.”</i> (informator)</p> <p><i>„Tak poza tym to żadnych imprez zwyczajowych chyba nie ma.”</i> (żona informatora)</p> <p>W domu się informatora nie przygotowywało się pączków tylko je kupowało, ponieważ żona była czynna zawodowo.</p> <p><u>Koniec karnawału:</u></p> <p><i>„My zawsze organizowaliśmy sobie taki podkoziołek w Domu Seniora. Jest zrobione coś do jedzenia, robimy składeczkę i panie pieką, robią lepszą kolację. Pan organista nam gra, bo przynosi swoje organy, także to jest wieczorek taneczny z orkiestrą. No i od godziny 4 po południu do 20 (...) z przerwą na kolację (organista wtedy szedł do kościoła) i była przerwa albo Heniu pograł.”</i> (żona informatora)</p> <p><i>„To jest bardzo tanie (...) bo jak my się składamy po 5-6 zł to jest guzik, nie, taka impreza, nie.”</i> (informator)</p> <p><i>„Panie same robią, bez trunków tylko z kawką, herbatką ale jest do tego np. kielbaska, ręcznie robiona sałatka.”</i> (żona informatora)</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>Obecnie - „raczej młodzież szkolna.” (żona informatora)</p> <p>Kiedys (w Koninie) „nie było żadnego topienia Marzenny. Było dużo koni roboczych ale Wielkanoc, jeszcze zimno było to te konie kiedys tata mój ze stajni brał i do wody wprowadzał. Nie wiem po co, na co i się kąpali z tymi końmi. Tak jakby na powitanie wiosny coś takiego było.” (informator)</p>

13.	Środa Popielcowa	<p>„To ja tylko od strony lodówki wiem jak wygląda. Człowiek nie rzuca się na jedzenie.” (informator)</p> <p>„Ja zwyczajowo nie gotuję. (...) Jakies ziemniaki, śledź, jakiś tam gzik po poznańsku – coś takiego. (...) Jak nie chodzimy do pracy to idziemy do Kościoła.” (żona informatora)</p> <p>„Z wioski to tam nie było szans. Jak chodziłem do szkoły w Chełmnie, to takie woreczki z popiołem przyczepialiśmy tu na plecach, takie mieli z igły zrobione, mały szmatek, zawinięty popiół nitką, taki drucik wygięty. Później się nabijali jak nauczycielce przykleili a nauczycielka chodziła całą lekcję i ten worek jej tak zachrzaniał się, tak dyndał a wszyscy się śmiali, nie wiedziała z czego. Teraz już chyba nikt nie robi tego z woreczkami.” (informator)</p>
14.	Śródpoście	<p>„To są bardzo indywidualne rzeczy. My np. w piątki pościmy cały rok zwyczajowo.” (żona informatora)</p> <p>„Tak jak mamy zakodowane, że w niedziele obiad jest pierwszym posiłkiem. Niektórzy się dziwią, bo na rano kawę i nic śniadania, bez śniadania. Do kościoła, po kościele jest obiad.” (informator)</p> <p>„Wiadomo, że zabaw nie ma, imprez nie ma. Ale żeby z jedzeniem coś tam?” (informator)</p> <p>„Teraz to już w ogóle jest inaczej, kiedyś trzeba było tak bardziej rygorystycznie przestrzegać.” (żona informatora)</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>Nie było zwyczaju wykonywania palm. „Teraz widzę, że dzieci robią na konkursy jakies.” (informator)</p> <p>„Teraz ksiądz jedzie na osiołku tu w Pniewach, jest obstawa w koniach. Teraz współcześnie jest piękna procesja. (...) Ale to są zwyczaje nowe.” (żona informatora)</p>

16.	Triduum Paschalne	<p>„Bardzo dużo ludzi przychodzi na msze. (...) Adoracja, droga krzyżowa w Wielki Piątek. U nas teraz jest zwyczaj drogi krzyżowej ulicami miasta.(...) Na wioskach w Wielkim Tygodniu codziennie w innym dniu jest droga krzyżowa, co dzień w innej wiosce parafii.” (żona informatora)</p> <p>„A jak różgą na boże rany? No to też różgą tata bił. Na Wielki Piątek pierzynę podniósł i takie różgi miał i nas za boże rany trzaskał po nogach. (...) nie tak złośliwie tylko po prostu, dla tradycji poklepał. Wszystkie dzieci.” (informator)</p>
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>„Każde dziecko ma swój oddzielny koszyczek ze słodyczami.” (żona informatora)</p> <p>„Jak tylko pamiętam, to dzieci miały swoje koszyczki.” (informator)</p> <p>„Z ogólnym jedzeniem to było dla rodziny a dzieci miały takie słodkości same, to co dobre. Baranki cukrowe, jajeczka cukrowe, kurki z cukru czekolada rzadko, generalnie wszystko, co słodkie. (...) Thukli młotkiem i jedli.” (informator wraz z żoną)</p> <p>Informator wspomina, że jego babcia mawiała: „Niemcy też tak chodzili do święconki”.</p> <p>„Dorośli to nie tak symbolicznie, jak teraz. Wszystkiego się kładło pętami. Babcia miała taki duży koszyk moja, to jak nakładala pęto suche, pęto białe... Obowiązkowo baranek z masła. Nie było baranków maślanych, to już musiał być z foremki i sami robiliśmy.” (informator)</p> <p>„Każda gospodyni miała swoją formę do baranka maślanego i musiała tego baranka uklepać.” (żona informatora)</p> <p>Do koszyczka wkładano ponadto: kielbasę, chleb, babkę (musiała być foremkowa z lukrem), sól, pieprz, jajka. Do</p>

ozdoby „musiała być piękna serweta, najlepiej haftowana.”

„Nie było specjalnie widać różnicy między bogatymi a biednymi. Świniobicie, to tam we wsi jeden kwik był.”

(informator) „Przed świętami (Boże Narodzenie też) zawsze było urzędowo jakiś czas świniobicie, żeby zdążyć owędzić te szynki. (...) Jak dzieci szły do komunii też było świniobicie. (...) Jak wesele – to świniaka i cielaka.” (informator)

W Koninie święciło się pod krzyżem. Przywożono kosz, w który zbierano jedzenie dla biednych. „Jajka, chleb, cukier – to, co można było przechować.” Święcenie pod krzyżem odbywa się do dzisiaj, nadal zbiera się także żywność dla ubogich.

„Do kościoła, po kościele było śniadanie, cała rodzina (...)” (informator)

Na śniadanie podawano „w każdej postaci jajka (...) w dawniejszych czasach kto więcej zjadł były rekordy.” (żona informatora) „To było na całej wiosce jakieś zboczenie moim zdaniem.” (informator)

Na stole świątecznym pojawiały się także: „Kielbasa na gorąco, bigos. Baranki były do smarowania pieczywa. Wykladało się święconkę. Wszystko.” (informator)

„Nie gotowało się żadnych żurków u nas.” (żona informatora)

„W święta rytualnie się modlimy (w Wielkanoc również – przyp. badacza). W wigilię czytamy sobie kawaleczek pisma świętego.” (żona informatora)

Informator wspomina robienie pisanek:

„W Koninie z braćmi żeśmy kredkami malowali, żeśmy połowę potrzaskali, bo to człowiek dusił tak.”

18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>„U nas na wsi w Koninie obchodziło się coś, co akurat mnie interesowało, w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, to chodzili przebierańcy. To się nazywało Sikory.” (żona informatora)</p> <p>„Przebierają się i ciągną wózek, grają, śpiewają, pukają do każdego domu, dziewczyny smarują sadzami, to jest tak bardzo na wesoło. Chłopaki dostają lanie – mają takie baty. Kominiarze tacy. Nieszkodliwie tak. (...) Z utęsknieniem wszyscy czekali kiedy te sikory przyjdą, nawet z Pniew samochodami przyjeżdżali.” (informator)</p> <p>Jest to zwyczaj kultywowany do dziś. Przebiera się starsza młodzież i dorośli - kto ma chęć. Przebierają się w diabła, babę, dziada, kominiarza, „w białym ubiorze jest taki, co bije – niby na koniu jeździ. Kiedyś to jeszcze mieli takiego konia, wystrugali głowę, przez płot przeskoczyli (...) szkody zawsze trochę narobili, śmiechu. Nie szło się domyć, bo sadze były wymieszane z kremem Nivea, żeby się lepiej kleiły.” (informator)</p> <p>„No i dyngus obowiązkowo, wszędzie.” (żona informatora)</p> <p>„Teraz dyngus się zrobił, można powiedzieć jakiś kulturalny (...) a w Koninie to tak sąsiad sąsiada wiadrami; wiadro na głowie, nieraz dosłownie wiadro zarzucił na głowie, zimno nie zimno.” (informator)</p>
19.	Zielone Świątki	<p>„W Koninie tośmy tatarak rwali i całe wejścia, jak była tam jakaś balustrada przy wejściu do domu, w oknach (zdobili – przyp. badacza).”</p> <p>„Wszystkie okna, to nawet się cieszyli, bo muchy nie wchodziły, to tym tatarakiem ubierali, nie.” (informator)</p>

20. Boże Ciało

Trasa procesji co roku jest ta sama. Ludzie nie ubierali się w stroje ludowe, ale „*Teraz to się zaczyna. Wiem, że jak Chełmianki przyjeżdżają, to w strojach ludowych niosą tamte.*” (informator)

„*Tutaj najlepiej wyglądają od sióstr z olafu uczniowie i uczennice, bo wszyscy mają równe mundurki. I promyczki, jest zespół Promyczki Słoneczne, bardzo ładny zespół, to oni są ubrani w takie alby, kolorowo.*” (żona informatora)

„*U nas, w naszym mieście odbywają się dwie procesje. Jedna odbywa się w dzień Bożego Ciała, a druga w czwartek na zakończenie oktawy Bożego Ciała. W Pniewach jest procesja i na tej procesji są wszyscy, ze wszystkich kościołów, bo kościoły mamy dwa i dwa klasztory (...). Rozpoczyna się zawsze zwyczajowo mszą – msza jest w Kościele św. Jana i procesja jest z Kościoła św. Jana wyznaczona ciągle tą samą trasą. A z kolei w czwartek, na zakończenie oktawy Bożego Ciała jest procesja naszej parafii, czyli św. Jana ulicami tutaj osiedla, tutaj tej parafii. I ona również jest uroczysta, ale już nie bierze w niej udziału ta druga parafia.*” (żona informatora)

Ołtarze ubierają mieszkańcy pobliskich domów na trasie procesji. „*I każdy na trasie swoje domy ubiera, czyli tam gałązkami brzoźek, kwiaty w oknach. I żywe świece świecące i różne tam świeczniki, co kto ma. Wielkie obrazy, po prostu jest na całej trasie tej procesji ubrana. (...) I kiedyś tak było i jest teraz. Wywiesza się dodatkowo flagi, jak my w blokach w oktawie Bożego Ciała, to wywieszamy takie flagi papieskie, niebieskie lub biało-żółte, to już jest taka tradycja.*” (żona informatora)

„*Sąsiedzi pomagają oczywiście.*” (informator)

Na pytanie czy uczestnicy procesji zabierają do domu gałązki,

		<p>żona informatora odpowiada:</p> <p><i>„Co prawda zawsze mało przynoszę, bo to później w zasadzie powinno się spalić, nie ma gdzie tego wyrzucać (...) Rzeczy święconych nie powinno się wyrzucać do śmietnika. Palemek (z Niedzieli Palmowej – przyp. badacza) też nie należy wyrzucać do śmietnika, więc daję to komuś, kto ma piec, żeby spalił.”</i></p> <p><i>„To tak samo jak z chlebem, że jeszcze do śmietnika nie poszedł nigdy.” (informator)</i></p> <p><i>„One (gałązki – przyp. badacza) przynosiły szczęście na rok, nawet jak rolnicy to wyrzucali je na pole, żeby zapewnić sobie urodzaj, tak samo jak bażki z tej niedzieli palmowej (bażki to jedli nawet – dopowiada informator) Podobno trzeba było zjeść taką bazię, żeby to zapewnić sobie zdrowie i choroby odgonić.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„Mamy stary różaniec, to go zaniesiemy na cmentarz, ale nie wyrzucimy do śmietnika, bo nie potrafimy tego zrobić, bo jesteśmy tak nauczeni.” (żona informatora)</i></p>
21.	św. Jana	<p><i>„Bardzo uroczyście obchodziło się w mieście u nas zawsze, ponieważ Pniewy mają jezioro. I były zawsze i sztuczne ognie i obrzędy nocy Kupały i różne uroczystości, najróżniejsze były. Najpiękniejszą jedną uroczystość mamy jednak u Seniorów, ponieważ tam jest 9 zespołów, przyjeżdżają zespoły ludowe z bardzo daleka nawet żeby się wyśpiewać i potem całym orszakiem idą nad jezioro, w tym roku to powózki konne jechały, było ślicznie. (...)</i></p> <p><i>To były połączone uroczystości, miasto się do tego aktywnie włącza i jak zakończyła się ta część, to była potem normalnie zabawa nad jeziorem. W Łazienkach latem są co tydzień zabawy nad jeziorem.” (żona informatora)</i></p>

		<p>„Także zima to jest najgorsza tutaj.” (informator)</p> <p>Jest to zwyczaj, który nie zmienił się przez lata. Łódką wypływało się nad jezioro i puszczano wianki.</p>
22.	MB Zielnej	<p>„Szli do kościoła z kwiatuskami i to wszystko. (...) Co kto ma, nam jest trudniej, ja wychodzę tam na działki, żeby sobie coś tam... Różnie bukieciki ludzie robią.” (żona informatora)</p> <p>Kwiaty się święci i „przechowuje jakiś czas w domu i (...) tak jak każdą święconą rzecz potraktować inaczej.” (żona informatora)</p>
23.	MB Siewnej	<p>W Pniewach nie obchodzi się tego święta. Żona informatora pochodzi z „terenu rolników indywidualnych” i tam to wyglądało inaczej.</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>„W Koninie to mama kwiaty tydzień naprzód (kupowała – przyp. badacza), bo kwiatów nie było, znicze kupowali, świeczki, to już miesiąc czasu gromadzili a teraz toto w zasadzie wszystko pod cmentarzem (...) i mąż się tylko śmieje, że to niepotrzebne migracje ludów.” (żona informatora)</p> <p>„Nowy zwyczaj jest wprowadzony taki, że odbywają się msze święte na cmentarzu (...), w tej chwili u nas to weszło od kilku lat i to jest takie sobie. Bo kiedyś to było tak, że na cmentarz się szło, zapaliło każdy u swojego i to było tak... taka zaduma, ale chodziło się od grobu do grobu, spotykała się rodzina przy tych grobach a w tej chwili stoi się na baczność, wymarzenie się na tej mszy, a potem każdy patrzy żeby biegiem iść do domu. I tak dopiero wieczorem jak ktoś pójdzie sobie pospacerować jest tak sympatyczniej.” (żona informatora)</p> <p>Przystrajanie grobów: „tak jak ktoś potrafi, każdy inaczej.” (informator)</p>

		<p>„Tata to świerki tam, jakiś srebrny świerk i jak tam jeszcze (...) brata grób tam nie ma pomnika, toto ziemię obkładał tym świerkiem, później kwiatki jakieś, chryzantemki, no. Świeczka. A teraz gotowe są. Stroiki? Nikt nie robi tam stroików już. Są osoby, które robią, ale rzadko tam.” (informator)</p> <p>„No muszą być chryzantemy.” (żona informatora)</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>„Kiedyś to chrzciny były bardzo huczne, komunie były huczne, ale teraz to już wszystko upadło. To jest wszystko bezalkoholowe na przykład, co kiedyś było nie do pomyślenia. Bo kiedyś, na komuniach, to pamiętam, że nawet dzieci jednej rodziny to były pijane, bo wódkę pili w butelce po grodziskiej i dzieci też tak grodziskiej się napiły i spały pod stołem.” (informator)</p> <p>„Świniobicie obowiązkowo na komunie i chrzciny. To wyglądało nieraz jak teraz ślub wygląda porządnie.” (informator)</p> <p>„W tej chwili to jest bardzo spokojnie. Kolację zrobią i spokój. I na wioskach też.” (informator)</p> <p>Żona informatora dopowiada, że teraz chrzciny najczęściej odbywają się w restauracjach, a kiedyś organizowano je w domu.</p>
2.	Ślub i wesele	<p><u>Purtelam:</u></p> <p>„Przed wiem, że u Pani młodej trzaskają szkło zawsze dzień przed ślubem. No to później wychodzą też z kielbasą, z wódką, z piwem i takie trwają nieraz całą noc. (...) Kupę butelek mają,</p>

		<p><i>talerzy, to co nazbierają talerzy, nieraz kartonami przywożą a młodzi muszą sprzątać później, jest kupa bałaganu.”</i> (informator)</p> <p><i>„Jak córka brała ślub, to tu mieliśmy do samego dołu, tu trzaskali na drugim piętrze to szkło było.”</i> (informator)</p> <p><i>„Trzeba było znieść tyle wódki, żeby przestali tłuc.”</i> (żona informatora)</p> <p><i>„U nas nawet niektórzy źle się czują, gniewają jak ktoś do kogoś nie przyjdzie bałaganu narobić, to jest takie ominięcie kogoś.”</i> (informator)</p> <p><i>„Namioty robią, stoły rozstawiają, to nieraz więcej ludzi jest niż na weselu.”</i> (informator)</p> <p><i>„Jak miał ktoś ślub i to wesele odbywało się we wsi, tam w tej ogólnej sali (ja mieszkałam u moich przyszłych teściów) no i wychodziła babka za mąż ze wsi no i ubierają się (teściowie – przyp. badacza) i mówią, że idą na wesele. Ja mówię, jak na wesele, a co wy jesteście gośćmi? No nie ale musimy iść zatańczyć, bo się na nas obrażą. I w końcu to wesele wyglądało tak, że cała wieś przychodziła do północy bawić się. (...) częstowało się tych gości wódką i plackiem (...) kielbasą pokrojoną. Na naszym weselu też tak było (...).”</i>(żona informatora)</p> <p><i>„I obowiązkowo musiał być spirytus z miodem i wódka robiona wcześniej. To był pół na pół, to był spirytus i np. dziadek jak mój robił, to robił miód, pszczoły swoje miał i to była naprawdę, takiej wódki się napić, to bym w tej chwili sobie łyknął kieliszek.”</i> (informator)</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p><i>„Są zwyczaje, które dla mnie były szokiem, że w takiej zwykłej wsi ledwo ktoś umrze, to go zaraz wywożą do kostnicy. (...) W kostnicy jest różaniec lub w kościele. I to był zwyczaj już</i></p>

		<p><i>niemiecki.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„Dziadek nie leżał w żadnej kostnicy tylko dziadek leżał w Koninie i dzień przed pogrzebem to przywozili tu taka kaplica przy domu seniora była i tam zostawiali, ale nie było chłodni nic. A w domu to leżeli, no zależy jak kto sobie życzył ale parę dni leżeli nieboszczyki.” – wspomina informator i dodaje, że to się zmieniło ponad 40 lat temu (stąd opinia żony informatora)</i></p> <p><i>„Kiedyś stypy też były zakrapiane a w tej chwili to już się skończyło.” (informator)</i></p> <p>Obecnie stypy zazwyczaj odbywają się w restauracjach, bardzo rzadko w domu i mają formę „zwykłego poczęstunku”.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p>Koniczynki (Konin):</p> <p>Rok powstania 2013, kieruje nim informator.</p> <p><i>„Strojów nie mają, ustaliliśmy, że jednakowe (...) niebieskie spódnice, białe bluzki, nie stać na razie na to.”</i></p> <p>Komentarz dot. nazwy zespołu: <i>„Przeczytałem w Gazecie Szamotulskiej, że występował zespół Koniczynki. Taką nazwę tam podjęły sobie.”</i></p> <p><i>„Takich aktywnych to jest 6 pań (...) same panie. A gdzie pana dostać (...) Trudno panów namówić.”</i></p> <p>Repertuar: pieśni ludowe <i>„z tych starych – W polu grusza stoi, Zachodzi słońeczko, zaczęłam od Szła dziewczeczka do laseczka, niektóre disco, bo jak wymyślą coś to ja nie mówię nie.</i></p> <p><i>„Regionalne, ja mam dużo piosenek z regionu Szamotuł, ale jeszcze ich nie wdrażałem z nimi, bo uważam, że to za trudno. Najpierw mają głosy wyćwiczyć. Jest duży repertuar, ale trudno mi na razie zacząć”.</i></p>

	<p>Chelmianki (Chelmno): Zespół żeński - 8 pań, najmłodsza ma 55 lat. Repertuar – same piosenki ludowe. <i>„Było dużo wyjazdów, 2 razy w miesiącu prawie był wyjazd (...) byliśmy w Berlinie dylżanssem przez Pniewy, to przez cały Berlin żeśmy ze śpiewem jechali”.</i></p> <p>Podrzewianki (Podrzewie): Zespół wykonujący pieśni ludowe. <i>„One śpiewają gwarą poznańską i szamotulską (...) a capella grają (...) na festiwalu w Kazimierzu nad Wisłą jakąś nagrodę zdobyły (...) ładnie śpiewają, podoba mi się.”</i></p> <p>Niewierzanka (Chelminko): <i>„Też (pieśni – przyp. badacza) ludowe, wykruszają się, ale dostały zasilenie z Pniew.”</i></p> <p>Lwowianki (Lwówek)</p> <p>Chór dziecięco-młodzieżowy (Pniewy): <i>„Siostra organistka jest dyrygentką i nauczycielem dla dzieci naszych pniewskich i prowadzi chór dziecięco-młodzieżowy, tam są dzieci od przedszkola do dorosłości. Naszych dwoje wnuków (...) też jeszcze są uczestnikami tego chóru i ten chór reprezentuje właściwie miasto i gminę, nie tylko w Polsce, i za granicą.”</i> (żona informatora)</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p><u>Wigilia:</u></p> <p>Wśród wigilijnych potraw znajdowała się m.in. bułka z makiem, którą szykowała mama informatora (<i>„Ja tego nie jadłem.”</i>) <i>„To było na słodko.”</i> (żona informatora)</p> <p><i>„Pszenna bułka rozmoczona w mleku i ten mak był doprawiony na słodko i to razem było wymieszane.”</i> (żona informatora)</p> <p><i>„Moim zdaniem to jest niemiecki styl jedzenia.”</i> (informator)</p> <p>Ponadto, na wigilijnym stole zawsze pojawiało się „coś</p>

z grzybami”, np. kapusta. Do tego: „Smażony karp. Śledzie z beczki. Ciasto, babka jakaś tam, sernik wiem, że mama piekła.” (informator)

Wielkanoc:

„Każde dziecko ma swój oddzielny koszyczek ze słodyczami.” (żona informatora)

„Z ogólnym jedzeniem to było dla rodziny a dzieci miały takie słodkości same, to co dobre. Baranki cukrowe, jajeczka cukrowe, kurki z cukru czekolada rzadko, generalnie wszystko, co słodkie.” (żona informatora)

„Dorośli to nie tak symbolicznie, jak teraz. Wszystkiego się kładło pętami. Babcia miała taki duży koszyk moja, to jak nakładala pęto suche, pęto białe... Obowiązkowo baranek z masła. Nie było baranków maślanych, to już musiał być z foremki i sami robiliśmy.” (informator)

Do koszyczka wkładano ponadto: kiełbasę, chleb, babkę (musiała być foremkowa z lukrem), sól, pieprz, jajka.

Na śniadanie podawano „w każdej postaci jajka (...) w dawniejszych czasach kto więcej zjadł były rekordy.” (żona informatora) „To było na całej wiosce jakieś zboczenie moim zdaniem.” (informator)

Na stole świątecznym pojawiały się także: „Kiełbasa na gorąco, bigos. Baranki były do smarowania pieczywa. Wykładało się święconkę. Wszystko.” (informator)

„Nie gotowało się żadnych żurków u nas.” (żona informatora)

III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		<p>„Są panie, które pięknie haftują krzyżykowo, nawet są zrzeszone przy Centrum tutaj Kultury.” (żona informatora)</p> <p>„W Centrum Kultury jest dużo imprez, bo to nauka tańca dla młodzieży, zespół teraz jest piękny, co wnuk gra w Centrum Kultury, orkiestra jest dęta miejska. Mają swoje umundurowanie, pięknie grają.” (informator)</p> <p>„Kiedyś była strażacka, ale rozleciała się, w tej chwili jest orkiestra miejska.” (żona informatora)</p>
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>„Teraz w Koninie nowy postawili. Dębowy taki, ładny krzyż.” – krzyż, o którym opowiada informator stoi na miejscu starego.</p> <p>„W Chelmnie na górze jest kaplica tam zdewastowana, kiedyś tam były msze i tam piękna kaplica (...) starsi ludzie nie mogli tam wejść, bo to pod górę.” (informator)</p> <p>„I w tej chwili jest kaplica w szkole podstawowej.” (żona informatora)</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	<p><u>Szczątki św. Urszuli Ledóchowskiej:</u></p> <p>„Trumna otwarta była, odkryta (...) zachowały się te szczątki w całości.” (żona informatora)</p> <p>„To jeszcze twarz miała, ciało było tylko zmienili jej ubiór i tam ją pochowali, zamknęli w kościele.” (informator)</p> <p>„Otworzyli, pokazali i zamurowali i jest w sanktuarium.” (żona informatora)</p>

		informatora)
4.	Miejsca kultu religijnego	<p>„Mamy tutaj św. Urszulę i jej sanktuarium. Do tego sanktuarium ściągają pielgrzymi, jest miejscem kultu, bo jest święta i jej ciało jest tutaj złożone, jest przywiezione z Włoch w trumnie i w tym sanktuarium ona spoczywa (...) No przepiękne tutaj zjeżdżają się pielgrzymki. (...) Z całej Polski tutaj przyjeżdżają.” (żona informatora)</p>
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>„Pielgrzymki to odbywały się tu zawsze chyba tutaj, nawet jak nie było siostry (Urszuli Ledóchowskiej – przyp. badacza) tylko był kult już tej siostry, dlatego że ona prowadziła taką szeroko zakrojoną działalność po wojnie dla dzieci.” (żona informatora)</p> <p>„Tam zawsze jak jest odpust w Biezdrowie, to jest pielgrzymka piesza.” (żona informatora)</p> <p>„I właśnie z Pniew jest też zawsze pielgrzymka do kaplicy do Chelмна.” (żona informatora)</p>
6.	Lokalne odpusty	<p>„Od kilkunastu lat został wprowadzony zwyczaj, taki obrzęd św. Wawrzyńca, ponieważ tutaj to jest kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Jest odpust św. Wawrzyńca nad jeziorem. (...) 10 sierpnia, ale tak jak przypada niedziela, bo zawsze w niedzielę to ksiądz organizował.” (żona informatora)</p> <p>„Jest ulica św. Wawrzyńca, tam jest pomnik św. Wawrzyńca i od pomnika św. Wawrzyńca korowód szedł nad jezioro i tam różne atrakcje, miasto też do tego się włączało. (...) No było ciekawie, różne tam imprezy i konkurs, dla dzieci różne tam uroczystości, pszczelarze, powózki, przejazdy (...)” (informator wraz z żoną; żona dodaje, że zmienił się proboszcz i nie wiadomo czy będzie kontynuował tę tradycję)</p>

„Ludzie z sąsiednich parafii to tam do Psarskiego jeździli na odpust. Po prostu odwiedzali się ludzie, rodziny z okazji odpustów parafialnych.”

Odpusty odbywają się z okazji dnia patrona danej parafii. „U nas np. w parafii, do której my należymy jest zawsze odpust na św. Jana, czyli 24 czerwca bez względu w jakim dniu to przypada, to w tym dniu jest odpust parafialny z uroczystą mszą wieczorną. (...) I wtedy przychodzą ze sztandarami z Wawrzyńca i jest procesja wokół kościoła.” (żona informatora)

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1. Dożynki

Odbywają się dożynki gminne i dożynki kościelne. Każda parafia (w Pniewach są dwie – św. Wawrzyńca i św. Jana) ma swoje dożynki.

„Udział biorą poszczególne wioski, sołectwa...”

Dożynki gminne:

„Wieńce to każda wioska robi swój wieniec tutaj też (...) na kościelne też. To wsie należące do konkretnej parafii.” (informator)

Następnie wieńce stoją w kościele i w urzędzie miasta i gminy.

„Nie palą (wieńców po zakończeniu dożynek – przyp. badacza), uźebrowanie zostawiają na następne wieńce. Przecież to jest drogocenna robota, te druty pod spodem i trzeba to powyginać, pospawać.” (informator)

„Bo wiem, że na wiosce w Koninie to były takie (...) to była też parada przez wieś, snopowiązałkę traktor ciągnął, bibułkami przybrana i na koniach przejechali przez wioskę i zabawa była

		<p><i>i każdy pracownik dostał parę kilo kielbasy i tam ileś butelek wódki i piwa.” (informator)</i></p> <p><i>„Kobieta kolorowo, facet biało. Ja byłam w szoku, w 70. roku przyjechałam na staż i były dożynki, bo ja 1 lipca przyszedłam do pracy i dożynki były w pierwszą niedzielę września no i przyszedłam do biura jak zwykle a oni mi odważyli 3 kilogramy kielbasy i dali pół litra wiśniówki, pół litra takiej wiśniowej wódki. (...) nie widziałam tyle kielbasy na oczy dla jednej osoby.” (żona informatora)</i></p> <p><i>„Teraz jest tak, że gminne dożynki odbywają się co roku w innej wiosce. W ubiegłym roku były właśnie gminne dożynki w Koninie. Myśmy nie byli, ale podobno były niezwykle atrakcyjne, wieś przeszła sama siebie. (...) A teraz będą w Koszanowie.” (żona informatora)</i></p> <p>Informator z żoną o gminnych dożynkach:</p> <p><i>„Zespoły, atrakcyjny pokaz. Poprzebierani, podtrzymywali stare tradycje. Kobiety w starych, długich spódnicach, chustach na głowach. Faceci w sutannach z kosami. (...) to tak ładnie wyglądało (...) skakanie przez ogniska było przy okazji”.</i></p> <p>Od kiedy odbywają się dożynki?</p> <p><i>„Parafialne to niedawno, 10 lat może, bo tak dłużej nie. Parafie są dwie i każda ma swoje.”</i></p>
2.	Dni gminy/wsi	<p><i>„Dni Pniew były, w tym roku to nie wiem, czy będą.” (informator)</i></p> <p>O Koninie:</p> <p><i>„Takie niby dni wioski zrobili, zabawa taneczna, zawody strażackie, takie imprezy dla dzieci to na 1 czerwca było, z okazji Dnia Dziecka. Panie przedstawienie tam miały, te starsze właśnie te co śpiewają też, Czerwonego Kapturka</i></p>

		w nowoczesnym wykonaniu.”
3.	Lokalne festyny	„Takie poważniejsze to jest „Dyżanssem przez Pniewy”. To jest taka impreza, która te tradycje poczytliouu i przy tej okazji odbywają się różne imprezy w tych łazienkach nad jeziorem i konkursy, i parada konna, zawody konne, zawody powozów. Taki rozrywkowy dzień.” (żona informatora)
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Dom Seniora przy MOPSiE – „jeśli chodzi o ludzi w naszym wieku, to jest takie centrum dla nas.” (żona informatora)</p> <p>„W domu seniora jest 160 osób, jest prężny; co miesiąc jest urodzinowe – każdy obchodzi urodziny; teraz były wianki (Noc Świętojańska), było zaproszonych 10 zespołów; występy, kawa, obiad, kawa, nad jeziorem wianki puszczały przy ognisku i zabawa do białego rana (...) panie plotły (wianki – przyp. badacza) z żywych kwiatów (...) każdemu prezenty, kwiaty robią z bibuły sztuczne, rękodzieło takie wykonują kobiety tam i dużo się udzielają.” (informator)</p> <p>„W domu dziennego pobytu jest zwyczaj przyjęcia wigilijnego. I to jest dla wszystkich członków, to jest na ponad sto osób szykuje się Wigilię (wigilię, Wielkanoc, wszystko – dopowiada informator), zaprasza się księdza no i tak samo w Wielkim Tygodniu jest spotkanie takie już wielkanocne. Z typowymi potrawami tu bożonarodzeniowymi, a na Wielkanoc z potrawami postnymi. No i to jest taka bardzo ładna uroczystość poprzedzona zawsze programem artystycznym.” (żona informatora)</p> <p>„Społeczeństwo jakoś w tym nie uczestniczy – mnie jakoś osobiście, ja jestem z tego starego pokolenia, mało się to podoba, bo kiedyś to było tak, że młodzież występowała ale to były takie imprezy otwarte (...) a w tej chwili każda uroczystość taka państwowa kończy się na mszy w kościele i z księdzem pod</p>

pomnikiem i to tak... ja jestem człowiekiem wierzącym i mało to do mnie dociera, bo są uroczystości, które niewiele mają z kościołem wspólnego i nie zawsze muszą być pokropione i na tym się to kończy.” (żona informatora)

„W kościele farnym, św. Wawrzyńca, to koncerty letnie są i przyjeżdżają też różni artyści, skrzypkowie, organiści.” (informator)

„Od kiedy są nowe organy, to się odbywają koncerty organowe w niedziele letnie.” (żona informatora)

Ponadto w Pniewach odbywa się „przeгляд orkiestr wojskowych od kilku lat.” (informator)